

Porównanie czasu nauki potrzebnego do zdobycia dyplomu studiów I stopnia w zakresie informatyki w Polsce i w Kanadzie.

	Długość	Ogólna liczba	Liczba zajęć/	Cały	Porównanie	
	semestru	semestrów	tydzień	program	czasu studiowania	
	tyg.		godziny	godziny	proc.	proc.
1. Polski licencjat	15	6	22,5	2025	100	169
2. Kanadyjski B.Sc.	12	8	12,5	1200	59	100
1. Godzina wykładowa = 45 min						
2. Godzina wykładowa = 50 min						

związku z jego rzeczywistą wiedzą (która bywa żenująco uboga).

Wbrew temu, co się sądzi w Polsce, w kanadyjskich uniwersytetach ściąganie jest nagminne i zazwyczaj uchodzi bezkarnie. Wynika to z faktu, że administracja uczelni, całkowicie opanowana przez ludzi zazwyczaj nie mających nic wspólnego z nauką, notorycznie boi się odstraszać potencjalnych studentów nadmiernym rygoryzmem. Powoduje to m.in. brak chęci do karania tych, którzy wyraźnie łamią przepisy, a także wywołuje naciski na nadmiernie surowych nauczycieli akademickich w celu ich „zmiękczenia”. Autor uczestniczył w posiedzeniach komisji senatu swego uniwersytetu ds. odwołań od ocen – i własnym oczom nie mógł uwierzyć, co się tam działo.

UTRUDNIONY KONTAKT

Nie od rzeczy będzie tu przytoczyć kilka danych na temat tego, jak dobrą inwestycją jest w Kanadzie wykształcenie informatyczne. Istnieją solidne statystyki wskazujące na to, że absolwent informatyki przeciętnie zarabia rocznie 200 tys. dolarów (kanadyjskich). Jest to nieco więcej niż czterokrotne roczne dochody statystycznej rodziny w Ontario. Studia informatyczne są więc w Kanadzie niewątpliwie doskonałą inwestycją, nawet jeśli się weźmie na nie kredyt.

Ponieważ nie ma prawa czy przepisu ograniczającego liczbę studentów w grupie, przy nagminnych cięciach budżetowych uczy się studentów w dużych grupach dochodzących do 1500 osób (!) w dużych uniwersytetach (np. University of Toronto). Porównując to z sytuacją w Polsce, gdzie typowa grupa wykładowa liczy od 60 do 120 osób, a grupy ćwiczeniowe typowo 15 osób, możemy znowu sądzić, że nasz system stwarza przesłanki do lepszego kształcenia, bo kontakt studenta z nauczycielem akademickim wydaje się łatwiejszy i ściślejszy.

Nawet w mniejszych uniwersytetach kanadyjskich (do których zalicza się Laurentian University z ok. 4000 studentami na studiach dziennych) są grupy studenckie o liczebności 350 osób. Uczenie takich grup nie jest łatwe, chociażby ze względu na problemy z akustyką sal i z bardzo niską frekwencją na zajęciach. Są też ogromne kłopoty z ocenianiem tak dużych grup studentów, dlatego też powierza się je głównie instruktorom zatrudnionym dorywczo. Niestety, to rozwiązanie, dyktowane względami ekonomicznymi, dodatkowo obniża poziom nauczania, ponieważ tacy instruktorzy przychodzą jedynie na zajęcia i nie muszą aktywnie uczestniczyć ani w badaniach naukowych, ani też niczego publikować, więc ich wiedza i kwalifikacje dydaktyczne pozostawiają wiele do życzenia.

Domy studenckie są w Kanadzie nader skromne i nie wszędzie dostępne, a w dodatku miejsc w nich jest mało i nie wystarcza dla każdego potrzebną studenta. Dlatego w kilka osób często wynajmują prywatne mieszkania. Takie prywatne kwatery nie zawsze sprzyjają intensywnej i wydajnej pracy domowej, co przyczynia się do pogorszenia wyników studiów. Z drugiej strony studenckie życie pozauczelniane (np. klubowe) jest w Kanadzie niewątpliwie mniej rozwinięte niż w Polsce, jednak nie ze względu na silniejszą koncentrację na nauce, ale głównie dlatego, że studenci kanadyjscy zazwyczaj pracują dorywczo lub na stałe. Przy 15-godzinnym tygodniowym planie zajęć jest to bardziej możliwe niż przy dwukrotnie większym w Polsce.

PRZY MUZYCE O SPORCIE

W kanadyjskim szkolnictwie (średnim i wyższym) używa się pojęcia punktu kredytowego jako podstawowej jednostki potrzebnej do uzyskania dyplomu uniwersyteckiego. W swoich podstawowych założeniach system ten jest podobny do funkcjonującego

w uniwersytetach europejskich (w tym od kilku lat także w polskich) systemu ECTS. W Kanadzie kurs jednosemestralny, podczas którego student uczy się 3 godziny w tygodniu (ściślej, 3 razy po 50 min) daje 3 punkty kredytowe, czyli w normalnych warunkach student uzyskuje w semestrze 15 takich punktów, a 30 rocznie. W Polsce „cennik” punktów ECTS jest podobny.

Kanadyjski dyplom typu licencjata (bakalarka) można uzyskać już po 3 latach, choć w informatyce i innych naukach ścisłych zazwyczaj trwa to 4 lata. Student powinien w tym czasie zebrać od ok. 90 do 130 punktów kredytowych. W Polsce, jak wiadomo, minima narzucane przez ministerstwo i Radę Główną zakładają co najmniej 210 punktów ECTS koniecznych do zdobycia dyplomu.

Syntetyczne porównanie danych ilościowych, dotyczących wymaganego nakładu czasu koniecznego do zdobycia dyplomu studiów I stopnia w zakresie informatyki w Polsce i w Kanadzie, przedstawiono w tabeli.

Warto przy tym zauważyć, że w Kanadzie studia informatyczne należą do tych, które stawiają studentom wysokie wymagania, więc zazwyczaj muszą oni zebrać około 120-130 punktów kredytowych, podczas gdy większość innych kierunków wiąże się z koniecznością zdobycia zaledwie 90 punktów. Jednak nawet w przypadku studiów informatycznych znaczna część tych punktów jest zdobywana w przedmiotach innych niż komputery i matematyka. Punkty takie można bowiem gromadzić uczestnicząc w zajęciach z przedmiotów, które nazywa się elekcyjnymi. Mogą one dotyczyć np. muzyki czy sportu. Nic dziwnego, że zestaw wiadomości, jaki donoszą niektórzy studenci do dyplomu, bywa w Kanadzie dosyć osobliwy, a studiowanie bardziej specjalistycznych przedmiotów informatycznych napotyka na trudności wynikające z braku posiadania